Rok III. Niedziela, dnia 13 kwietnia 1930 Nr. 30.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi dwa razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy." (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 PKO 181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m . . . . 60 gr
na I. stronie m/m . . . . 80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

SPRAWY ROSYJSKIE (I.).

Komiwojażer w kłopocie.

Po zakończeniu wojny światowej zapanowały na świecie choroby gospodar. i finansowe. Powstała obszerna literatura, poświęcona djagnostyce tych chorób i zjawili się w znacznej liczbie fachowi lekarze, którzy narzucali się lub których narzucano rozmaitym krajom, ogłoszonym za najcięższej porażone. Ci lekarze przepisywali nietylko lekarstwa z apteki finansowej, ale i ogólną hygjenę polityczną. Wyrokowali we wszystkich dziedzinach w tonie bezapelacyjnym, wychodząc ze stanowiska, że od finansów zależy wszystko i że finansista ma prawo decydować o wszystkiem.

Gdym przed kilku laty w rozmowie z jednym z lekarzy wskazał, że w kierownictwie wielką wojną i robieniem pokoju po niej nie było ani jednego wielkiego polityka, ani jednego męża stanu w całem tego słowa znaczeniu, odpowiedział mi:

— Całe szczęście, że to nie jest najważniejsze.

Miało to znaczyć, że do rozstrzygania losów świata nie potrzeba wielkich polityków: wystarczą sprytni aferzyści. Tych zaś nie brak w dzisiejszym świecie.

Wzięto się też na szeroką skalę do kuracji gospodarczej i finansowej świata. Zaczynając od Ligi Narodów, stworzono do tego szereg instytucyj międzynarodowych, podpisano niejeden pakt, rozesłano po świecie dużą liczbę komisarzy dla dozorowania, ażeby recepty, przepisane chorym, były wykonane. Najważniejszem lekarstwem był pokój powszechny — rozstrzyganie wszelkich sporów drogą międzynarodowych sądów: rozumiano, że choroby finansowe i gospodarcze pochodzą z ran, zadanych przez wojnę, a więc te rany pokój zaleczy.

Upłynęło przeszło dziesięć lat tej kuracji. Chwilami zdawało się, że idzie ona dobrze, że zbliżamy się do rekonwalescencji; okazało się atoli, że to złudzenia. Dziś choroba przedstawia się poważniej, niż to zrazu myślano: okazało się, że chore są nietylko kraje mniejsze i słabsze, że cierpią nietylko pobici, że kuracji potrzebują nawet najpotężniejsi ze zwycięzców. Głęboko cierpi Anglja, czuje się źle nawet najzdrowsza z wielkich państw europejskich Francja i nawet imponująca wszystkim potęga amerykańska, w której rękach, jak mniemano, leży uzdrowienie całego świata, popadła w stan zapalny...

Panujący dziś na widowni politycznej komiwojażer znalazł się w ciężkim kłopocie.

Wszędzie jest ciasno, wszędzie nadprodukcja, wszędzie zastój.

Wszystkie dotychczasowe środki kuracyjne okazały się niedostateczne. Trzeba szukać nowych — ma się rozumieć, w tej samej ciągle farmakopei. Trzeba obudzić ruch handlowy, aferzysta i komiwojażer nie zna innych potrzeb narodów i innych źródeł, ich chorób. Nie umie też myśleć o dalszej przyszłości: dla niego istnieje tylko dzisiejsza konjunktura. Gotów dziś budzić ruch handlowy środkami, które zarzną go jutro. Tak aferzysta amerykański obudził przed kilkudziesięciu laty ruch handlowy z Japonją, która dziś jest jego najniebezpieczniejszym współzawodnikiem na Pacyfiku; tak później budził do handlu Chiny, które jutro dadzą mu się znacznie więcej od Japonji we znaki. To doświadczenie nic nie pomoże, bo ludzie, którzyby inaczej myśleli, przestaliby być aferzystami. Niestety, mężowie stanu wymarli, a polityką kierują aferzyści i komiwojażerowie.

Podniesiony do przewodniej roli, w świecie i zajęty poszukiwaniem leków na dolegliwości nietylko tych czy innych krajów, ile tych czy innych przedsiębiorstw, komiwojażer rozglądał się nieustannie po mapie świata, z którą był wcale oswojony, ale której nie rozumiał. Oko jego padało coraz częściej na wielką, zazwyczaj zieloną plamę, zaczynającą się na granicach Europy, urządzonej przez Traktat Wersalski, a kończącą się na brzegach Pacyfiku. Patrzył na tę plamę z coraz większą melancholją.

Niebardzo go bolało, że w kraju, przez tę plamę oznaczonym, dzieją się rzeczy okropne: wielkie zbrodnie, wielkie okrucieństwa. Często po cichu umiał z niemi sympatyzować, nawet żałować, że ta plama nie posunęła się trochę dalej na zachód. Źródłem jego zmartwienia było, że to kraj odcięty od reszty świata, wyłamany z pod władzy międzynarodowego kapitału, z pod kontroli komiwojażera. A gdy w ostatnich czasach ciasnota rynku stała się wprost nieznośną, nie mógł się opędzić myśli, że otwarcie tego kraju dla swobodnego handlu przyniosłoby ulgę...

Wreszcie dowiedział się o sowieckim planie „pięciolecia", planie uprzemysłowienia Rosji. Ten plan spędził mu sen z oczu: zamiast pola do eksploatacji, Rosja gotowa stać się niebezpiecznym współzawodnikiem. Zapałał wreszcie oburzeniem. Bolszewicy mieli prawo niszczyć Rosję, zamieniać w gruzy to, co wczoraj w niej zbudowano, mordować ludzi tysiącami, niszczyć moralnie i fizycznie całe pokolenia dzieci, zaprowadzać tyranję i ucisk, jakiego nawet Rosja nigdy nie widziała, zamieniać państwo w jedno więzienie śledcze — to im wolno, są przecie u siebie. To nie przeszkadzało przyjmować z honorami ich ambasadorów. Ale wszystko ma swe granice. Nareszcie przebrali miarę swych nieprawości: chcą uprzemysłowić Rosję! Tego już sumienie komiwojażera europejskiego i amerykańskiego nie znosi!...

Komiwojażer powiedział sobie: trzeba z Sowietami skończyć.

I widzimy od kilku miesięcy postępującą w prasie różnych krajów krajów kampanję, noszącą wszelkie cechy przygotowania do jakiejś akcji na wielką skalę.

Sowiety świeżo wzmocniły prześladowanie religji, wywołując wielkie oburzenie ludzi, szczerze wierzących, a przedewszystkiem głos protestu ze strony Stolicy Apostolskiej. I oto stał się cud: komiwojażer, który dotychczas drwił sobie z religji, a przedewszystkiem był wrogiem Kościoła Rzymskiego, naraz uznał autorytet Ojca Świętego, poparł Jego protest — sam żyd lub bezwyznaniowiec — zaczął przemawiać w obronie prześladowanego chrześcijaństwa i wołać o pomstę na prześladowcach. Bo sumienie jego, gdy raz zostało poruszone przez „piatiletkę" sowiecką, już nie zasypia.

Komiwojażer jest człowiekiem czynu. Jeżeli zaczyna kampanję, to napewno nie ma zamiaru poprzestać na słowach. Nie ogłosił on wszakże oficjalnie swoich zamiarów. Natomiast w rozmowach prywatnych, prowadzonych po całej Europie, wiele o nich mówi, że ze słabem, ułamkowem echem tych rozmów można też czasami spotkać się w prasie.

ROMAN DMOWSKI.

Tajemnicza wizyta pułkownika

ANGIELSKIEGO W MAŁOPOLSCE WSCHOD. I NA ŚLĄSKU G.

Bawi od tygodnia w Polsce członek parlamentu angielskiego, pułkownik Mellon. Należy on do partji pracy i stoi blisko ministra Hendersona. **Jest to osobistość ciekawa.** Przed dwoma tygodniami w angielskiej izbie gmin interpelował Hendersona w **sprawie położenia ludności ruskiej w Małopolsce i w sprawie** zobowiązań międzynarodowych polskich w tej mierze.

P. Mellon zajechał nasamprzód do Katowic, potem zjawił się we Lwowie, gdzie go podejmowali wyłącznie przedstawiciele Unda. Mimo, że p. Mellon jest członkiem komisji spraw zagranicznych parlamentu londyńskiego i zna się na formach, jednak nie uważał za wskazane **złożyć wizyty nikomu z przedstawicieli kół oficjalnych.** Undowcy we Lwowie podczas jego dwudniowego pobytu tak go odgrodzili od wszystkich, że p. Mellon nie widział się z nikim ze społeczeństwa polskiego. Może i — **nie chciał.** Zajmował się stosunkami wyłącznie ukraińskiemi.

Ze Lwowa **wyjechał do Katowic** i tam jest obecny na procesie apelacyjnym Ulitza w sprawie o pomoc dezerterom w przemycaniu ich do Niemiec.

Widać z tego, że należy się w niedalekiej przyszłości liczyć z **nowemi interpelacjami antypolskiemi** w parlamencie angielskim w sprawach naszych mniejszości narodowych.

Pan starosta... kwestuje

NA RZECZ LOTERJI „STRZELCA".

Nasz bratni organ „Głos Lubelski" donosi z Zamościa co następuje:

„Świeżo rozpisał p. starosta Pryziński do ziemian w Zamojskiem listy **z żądaniem, ubranem w formę delikatnej prośby,** aby każdy dał na loterję, przeznaczoną na umundurowanie „Strzelca" jakiś fant, przyczem **podpowiada się** jednemu **„daj konika", drugiemu „krówkę", to znowu cielę lub świnkę,** bo loterja ma być niebyle jaka.

Pan starosta jest niewyczerpany w pomysłach. Wyciągnął masę pieniędzy z powiatu na lotnisko. Sama Ordynacja dała 30.000 zł, no i zakupiono plac, który przez 3 lata był **rozsadnikiem ostów na całą okolicę; zbudowano szosę, którą nikt nie jeździ,** bo lotniska niema, a tu bieda aż piszczy, a pieniądze wyrzucono na 3 lata **naprzód.**

Panie starosto, ostrożnie na zakrętach!

„Blaski i nędze zwycięstwa"

JERZEGO CLEMENCEAU.

Dowiadujemy się z kompetentnego źródła, że rewelacyjne dzieło byłego premjera i ministra wojny Francji ukaże się na księgarskich półkach w sobotę, dnia 12 kwietnia i to równocześnie w zachodnich krajach Europy oraz Ameryce a także w Czechosłowacji i Finlandji. Wydawcą w Polsce jest „Wielkopolska Księgarnia Nakładowa, Sp. z o. o. w Poznaniu". Dzieło obejmuje dwadzieścia kilka rozdziałów, stron 300 i zawiera wśród ilustracyj autografy autora i marszałka Focha, poza tem niepublikowane dotąd dokumenty, dotyczące mianowania Focha naczelnym wodzem wszystkich wojsk sprzymierzonych. Zamówienia na książkę przyjmuje każda lepsza księgarnia w Polsce.

Miłość u starożytnych

Profesorowie niemieccy mają osobny talent wynajdywania, wygłaszania i udowodniania różnych tez, które, odwrócone na drugą stronę, stworzyć mogą tezę wprost przeciwną i znów będzie dobrze. Jest to kazuistyka, doprowadzająca tak daleko, że aż do absurdu. Tajny radca i profesor dr. Koerte z Lipska usiłował dowieść niedawno, że u Homera, Wirgiljusza, czy innych poetów starożytnych, miłość i kobieta są na ostatnim planie i że uczucie to posiada tam inne zupełnie kształty, bez zagłębiania się w psychikę niewieścią. Jakto? Przecież sama wojna Trojańska toczyła się o kobietę, Achilles walczy o Bryzeidę, Ulisses zaledwo się uwalnia od więzów, zarzuconych nań raz przez Cyrce, drugi raz przez Kalipso, jego Penelopa jest wzorem wierności, Eneasz jest pod pantoflem Didony, a Zeus Junony. Tragedja starożytna obraca się wokoło psychologji niewieściej, Fedra, Medea, historja labiryntu i różne inne zdarzenia, bajeczne czy zmysłone, sięgają aż do głębi serc niewieścich, Kleopatra usidla, jednego po drugim, władcę Rzymu, nie mówiac o całem mnóstwie innych przykładów. Dopiero twierdzi tajny radca, profesor i doktór, Eurypides odkrył kobietę „zbliżoną już do kształtów bardziej modern". Słowem, historyczno-filozoficzny nonsens.

Fortuna kołem się toczy.

Przed 30 laty do jednej z kawiarni w Quartier Latin, gdzie zazwyczaj zbierali się studenci na długie i interesujące dysputy, wszedł pewien Kubańczyk, odniedawna studjujący w Paryżu i zbliżywszy się do stolika, przy którym siedziało kilku jego kolegów, zwrócił się z prośbą o pożyczenie mu 25 franków. Przy stoliku zaległo wymowne milczenie: 25 franków w owe czasy stanowiły bardzo poważną, jak na skromny studencki budżet, kwotę, którą niełatwo udawało się pożyczyć i napewno każdy z siedzących przy stoliku chętnieby sam taką pożyczkę zaciągnął. Sytuację uratował siedzący w towarzystwie studentów młody dziennikarz paryski. — Potrzeba panu 25 franków, oto pięćdziesiąt. Odda mi pan, kiedy pan będzie mógł.

Kubańczyk rozpływał się w podziękowaniach i z całą dokładnością zanotował sobie nazwisko i adres uczynnego dziennikarza. Minęło trzydzieści lat i przez ten czas ów dziennikarz dorobił się nielada majątku, stając się jednym z potentatów prasowych. I ot pewnego dnia otrzymuje on wcale pokaźną przesyłkę: 3000 doskonałych hawańskich cygar i list następującej treści: „Pan, oczywiście, nie przypomina sobie młodzieńca, którego przed 30 laty wyratował Pan z krytycznej sytuacji uczynną pożyczką 50 franków. Od tego czasu Pan został właścicielem wielkiego dziennika, a ja — prezydentem rzeczypospolitej w swej ojczyźnie. Zechce Pan przyjąć te cygara, jako dowód mej wdzięczności za pomoc, jaką mi Pan przed laty wyświadczył." Pod listem był podpis generała Maszado, prezydenta Kuby.

Dlaczego b. wojewoda Jeśman

ZREZYGNOWAŁ Z ORDERU „ODRODZENIA POLSKI"?

P. Wł. Jeśman, działacz narodowy i społeczny na ziemiach wschodnich Rzplitej, ziemianin z pow. słonimskiego, b. wojewoda, zwrócił się do Kapituły Orderu Odrodzenia Polski z następującem pismem, datowanem dnia 20. III. b. r.:

Do Kapituły Orderu Odrodzenia Polski.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 7 listopada 1925 roku raczył zrobić mi zaszczyt, zaliczając mię w poczet kawalerów Orderu Polonia Restituta i nadając krzyż komandorski.

Przy wręczaniu odznak tego orderu ówczesny wojewoda nowogródzki p. generał Januszajtis w zwróconem do mnie i zgromadzonych przemówieniu zaznaczył, że jakkolwiek formalnie zastosowany został punkt 7 art. 4 Statutu, to jednak, jak wskazuje sama nazwa orderu, głównym powodem, który skłonił Kapitułę do postawienia wniosku, był wzgląd na pracę moją w kierunku utrzymania polskiego charakteru kraju i polskiego stanu posiadania, przyczem wyraził nadzieję, że będę w dalszym ciągu tem gorliwiej w tym kierunku pracował.

Pomimo to, że byłem tylko jednym z wielu, gdyż cała ludność polska kresów przez cały czas niewoli gorliwie w tym kierunku pracowała, będąc jednak na stanowiskach bardziej eksponowanych, jako poseł do Dumy i później wojewoda, mogłem rzeczywiście pracować wydatniej i dlatego zdawało mi się, że odznaczenie jest słusznem i może być zachętą dla innych do wytężonej pracy nad konsolidacją już niepodległego państwa przez ściślejsze zespolenie z niem kresów.

W ostatnich jednak latach coraz częściej zdarzają się wypadki, które wiarę moją w słuszność powyższego rozumowania zachwiały. Orderem Polonia Restituta, również jak krzyżami zasługi są odznaczane osoby, których działalność idzie w kierunku wręcz przeciwnym temu, jaki nam, kresowcom, zdawał się odpowiadającym polskiej racji stanu i które dążą do odpolszczenia kraju.

Tak orderem Odrodzenia Polski został odznaczony pan wojewoda nowogródzki Beczkowicz, który stworzył w Nowogródku ośrodek propagandy białoruskiej i ufundował dużym kosztem seminarjum białoruskie i usilnie popiera szkoły białoruskie i cały ruch białoruski. Tym samymy orderem został nagrodzony pan starosta słonimski Henszel, który także gorliwie popiera ruch białoruski, specjalnie opiekując się szkołami i innemi instytucjami białoruskiemi oraz tworząc „Redutę" białoruską i zachęcając Polaków do używania mowy białoruskiej nietylko w obcowaniu z Białorusinami, ale i w przemówieniach do pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ponieważ język białoruski wskutek dłuższego pobytu Białorusinów w Rosji stał się bardzo zbliżonym do rosyjskiego, tem bardziej, że oni w piśmie i w druku posługują się kirylicą, a nie, jak dawniej, alfabetem łacińskim, więc popieranie ruchu białoruskiego prowadzi do rusyfikacji kraju, skąd wynika, że opieranie się Polaków kresowych tej rusyfikacji i dążenie ich do utrzymania polskiego charakteru kraju były to szkodliwe błędy polityczne, które obecnie trzeba naprawić, co utrudnia i opóźnia pracę nad odpolszczeniem, prowadzoną oczywiście w myśl wyższej polskiej racji stanu, obecnie jeszcze nie dla wszystkich zrozumiałej, lecz niewątpliwie dobrze obmyślanej, trudno bowiem przypuścić, żeby czynniki miarodajne zdecydowały się tylko tytułem próby niszczyć rezultaty, osiągnięte bądź co bądź dużym nakładem pracy, środków i ofiar.

Z powyższego wynika, że wskutek jakiegoś nieporozumienia lub też może nieorjentowania się ówczesnych czynników miarodajnych w tem, co dla państwa i narodu polskiego jest pożytecznem, a co szkodliwem, zostałem odznaczony orderem Polonia Restituta niesłusznie i dlatego, chcąc ten błąd naprawić i uniknąć zarzutu korzystania z niezasłużonej nagrody, mam zaszczyt przesłać przy niniejszem dyplom i odznaki orderu i prosić o wykreślenie mnie z pocztu jego kawalerów.

Władysław Jeśman.

List powyższy dowodzi, jak daleko zaszła urzędowa polityka odpolszczania historycznych ziem polskich, prowadzona systematycznie przez rząd rosyjski, kontynuowana zaś obecnie przez władze polskie. List p. Wł. Jeśmana jest rodzajem protestu, który powinien odbić się szerokiem echem w społeczeństwie, niestety, mało uświadomionem, co się dzieje z autorytetem państwa polskiego na Kresach wschodnich, co z polskim stanem posiadania i kulturą polską na tych ziemiach. Uwaga społeczeństwa powinna się znowu skierować w te strony, tak dziś pod względem polskości zagrożone wskutek szaleńczych wprost metod administracji państwowej.

W kociołku wyborczym.

CIESZYŃSCY „DYPLOMACI" W OPAŁACH.

Pociesznie wyglądają politycy cieszyńscy, **zarzucający sobie wzajemnie brak konsekwencji i stałych zasad.** Są to braki, pod któremi załamały się wszystkie stronnictwa w Cieszyńskiem, odkąd na Śląsku rozwinęła swą „radosną twórczość" sanacja.

Na Śląsku Cieszyńskim jest nadmiar polityków, którzy **koniecznie chcieliby wyrość na mężów stanu** i dlatego, nie poprzestając na rzetelnej pracy politycznej wśród społeczeństwa, **poczęli się bawić w chytrą dyplomację,** aby wygrywać osobiste dla siebie korzyści na walce, której widownią jest G. Śląsk. **Nie dorośli jednak do tej gry dyplomatycznej i kolejno na niej skręcają karki.** Trudno bowiem na dłuższą metę uprawiać karkołomne sztuki, gdy się nie jest akrobatą.

Tak więc skończył się ks. B r z u s k a, tak rozleciał się Związek śl. katolików, a obecnie to samo widzimy u t. zw. „Piastowców" śląskich.

Z wielkim hałasem przygotowywano i montowano **front chłopski** i już nawet sklecono listę wyborczą z p. B o b k i e m, mężem opatrznościowym na czele. Wdały się jednak w tę „zieloną" zabawę zainteresowane czynniki w... Katowicach i już widać żałosne skutki tej interwencji. Pana Bobka naraz opuszczają wszyscy sojusznicy. Odsunął się od frontu „zielonego" p. Stwiertnia, prezes Izby Rolniczej, **poważni rolnicy, jak p. Broda, a nadto wszyscy wójtowie składają pisemne oświadczenia, że nie chcą mieć nic wspólnego z p. Bobkiem.**

Zatem chytra dyplomacja pp. Bobka i Szuścika przywiodła ich do tego, że są osamotnieni, **że mają wprawdzie front chłopski, ale... bez chłopów.**

— — — — — — — —

Aby zamięszanie przy wyborach było jeszcze większe, tworzy się jeszcze jeden nowy „front". **Wystąpić ma stan średni.** Inicjatorzy jego **liczą na głosy polskie, niemieckie i żydowskie** (p. R e i c h m a n n). Front ten ma być **sukursem dla sanacji.** Lista stanu średniego, na której kandyduje m. in. p. S a t a r a, będzie zblokowana z listą sanacyjną.

Listę sanacyjną w Cieszyńskiem prowadzi p. P a w e l e c, którego tu nikt nie zna, a na dalszych miejscach są pp. P a l a r c z y k, dr. K o t a s i inni. Pierwotnie miał też kandydować burmistrz dr. M i c h e j d a, ale **„ustąpił"** miejsca dr. Kotasowi, za co podobno **obiecano mu mandat do Senatu.** Przyrzeczenie to niewielką ma wartość, gdyż wątpić należy, by przy ogólnych wyborach do Sejmu i Senatu sanacja miała widoki na jakąś poważniejszą ilość mandatów.

— — — — — — — —

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że p. prezes S t w i e r t n i a, wycofawszy z **„zielonej kombinacji"** rolników z nieprawdopodobnego zdarzenia, **prof. B o b k a i dyr. S z u ś c i k a,** zamierza utworzyć w okręgu I własną listę wyborczą, **już rzeczywiście i rolniczą i chłopską, która zblokować się ma z listą sanacyjną, wojewodzińską.**

Odnosimy wrażenie, że **„zielona kombinacja" naszych opozycyjnych-sanacyjnych ludowców** pp. **B o b k a i S z u ś c i k a wpadnie do wody.** Żalu to u nikogo nie wywoła, bo **brudnej bieliźnie woda nie zaszkodzi.**

Szkoda tylko, że prezes W i t o s jakoś **nie bardzo śpieszy się z dostarczeniem mydła do prania tych brudów.**

Rozeszła się również pogłoska, że **jeden z najpoważniejszych kandydatów z listy sanacyjnej** w okręgu I, reprezentant ewangelików śląskich, rejent cieszyński, p. dr. Jan K o t a s, wycofuje swą kandydaturę z listy wojewodzińskiej. Dr. K o t a s, motywuje to, podobno, jako członek P. S. L. Piasta, **obowiązkiem solidaryzowania się** z uchwałą centrali warszawskiej „Piasta", zakazującej członkom stronnictwa **bratania się z „sanacją niemoralną".**

Na miejsce dr. Kotasa wysuwa się kandydaturę p. prof. W a ł a c h a, b. wiceburmistrza m. Cieszyna.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

OWOCE POLITYKI ADORACYJNEJ.

Z walnego zebrania Z. O. K. Z. w Cieszynie.

Na walnem zebraniu Koła Z. O. K. Z. w Cieszynie, odbytem dopiero — z powodu braku dostatecznej liczby członków — w trzecim terminie, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes dyr. Popiołek, wiceprezes prof. Wojnar Wilhelm, nadto do Zarządu weszli pp.: Szuster Jan, prof. Czyżewski Kazimierz, prof. Anders, nauczyciel p. Biłko Karol, urzędnik pocztowy p. Węglorz Alojzy. Do Komisji rewizyjnej zostali wybrani: p. dyr. Kaute i p. prof. Król.

O zadaniach i pracach Z. O. K. Z. wygłosił dłuższy referat p. dyr. Sawicki z Katowic, który — rzecz ciekawa i nie do wiary — bronił układu likwidacyjnego, zawartego przez obecny **rząd polski z Niemcami.**

Z przykrością notujemy fakt, że funkcjonarjusz Z. O. K. Z. zbyt mocno hołduje maksymie: „Wessen Brot du isst, dessen Lied musst du singen".

— — — — — — — —

Przewodniczący p. dr. Szromba postawił wniosek na wyrażenie oburzenia „Dziennikowi Cieszyńskiemu" z powodu notatki o partyjności Z. O. K. Z. Wobec protestu olbrzymiej większości zgromadzonych, p. dr. Szromba cofnął ten wniosek, zadawalniając się stwierdzeniem, że oddział cieszyński powinien być organizacją bezpartyjną.

Zaznaczyć musimy, że Koło Zw. Obrony Kr. Zachodnich w Cieszynie **nie przestrzegało zasady bezpartyjności, na co mamy dowody** niezbite i tak: p. prezes Wojnar Wilhelm podpisał bez żadnego **upoważnienia ze strony Zarządu Z. O. K. Z. przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej w Cieszynie odezwę wyborczą za listą sancyjną** Nr. 1, dalej Zarząd Koła cieszyńskiego uchwalił wpłacić pewną kwotę na rzecz **funduszu dyspozycyjnego marszałka Piłsudskiego.**

Tak samo wszelkie ogłoszenia i enuncjacje ze strony Zarządu Śląskiego Związku Obr. Kr. Zachodnich umieszczane są wyłącznie w sanacyjnej **„Polsce Zachodniej".**

Takich dowodów możnaby przytoczyć więcej. Dlatego wywody p. dyr. Sawickiego, że Z. O. K. Z. jest organizacją bezpartyjną i niezależną, **nie przekonały nikogo.** Na to najlepszym dowodem jest fakt, że dotychczasowy prezes Koła p. Wilhelm Wojnar nie został wybrany prezesem na rok bieżący.

Z. O. K. Z. nie może być bractwem adoracji wyznawców fajdanizmu, ani też echem budowniczych legendy.

W MAJU GROZILI KULĄ W ŁEB, A DZIŚ...?

Na ostatnim wiecu pepesowskim w sali Hotelu pod Czarnym Orłem w Białej w czasie przemówienia posłów Czapińskiego, Pająka i senatora Grossa padały nieparlamentarne (zaczerpnięte z jego własnego słownika) epitety pod adresem Piłsudskiego, że nie przytoczymy ich tu już choćby tylko ze względów cenzuralnych.

Mimowoli przypominają się nam groźby tych samych mowców, wypowiadane w r. 1926, kiedy to grożono „kulą w łeb" tym, którzy się odważą choćby tylko krytykować „Pierwszego Obywatela Polski".

Czy wam nie żal, towarzysze?

IMPONUJĄCY ZJAZD HALLERCZYKÓW W BIELSKU.

W niedzielę ub. odbył się w sali Domu Polskiego w Bielsku imponujący zjazd żołnierzy błękitnych ze Śląska Cieszyńskiego, oraz trzech zachodnich powiatów Małopolski.

Licznie zebraną brać Hallerowską powitał w serdecznych słowach red. Zajączek, witając szczególnie przybyłych delegatów z chorągwi śląskiej pp. por. Jana Janowskiego, red. Mieczysława Łączkowskiego i Piechotę, oraz weterana z 1863 roku, p. J. Rączkę.

Po zagajeniu zjazdu wybrano przewodniczącym p. J. Mrowca, zast. Jana Migdała, sekretarzem p. Ignacego Cygonia, a do honorowego prezydjum zaproszono pp. Piątka, Hechelskiego, Ferensa i Rączkę. Poczem zabrał głos, powitany rzęsistemi brawami por. Janowski, który w świetnym referacie zobrazował dzieje armji hallerowskiej, oraz wskazał rolę, jaką mają odegrać Hallerczycy w Polsce. Prelegent podniósł zasługi gen. Hallera i wezwał do zorganizowania się w szeregach Związku Hallerczyków. Przemówienie por. Janowskiego było przerywane kilkunastokrotnie fenetycznemi okrzykami na cześć gen. Hallera.

Następny mówca red. Łączkowski omówił szczegółowo stronę organizacyjno-ideową Związku Halerczyków, apelując również do zebranych, by wreszcie przestali stać na uboczu, ale stali się karnymi członkami Związku Hallerczyków.

W niezwykle ożywionej i jednym duchem tchnącej dyskusji zabierali głos pp. Pieczała Franciszek, Kurz Jan, Cygoń Ignacy, Rączka Józef, Gołczyniak Józef, Harat Jan, red. Zajączek, Wisła Wojciech, Cembala Michał i wielu innych. Po dyskusji przeprowadzono zapisy członków i wybór Zarządu.

Przed zakończeniem obrad, na wniosek pp. Cygonia i Janowskiego uchwalono jednomyślnie wysłać następujące depesze:

Generał Józef Haller Poznań.

Zgromadzeni na konstytuującem zebraniu w Bielsku, byli żołnierze Armji Błękitnej, przesyłają swemu Ukochanemu Wodzowi wyrazy czci najgłębszej i przywiązania żołnierskiego.

Prezydjum Zjazdu.

Profesor Jan Zamorski, b. poseł Pińsk.

Zebrani Hallerczycy na Zjeździe w Domu Polskim w Bielsku przesyłają Ci, Czcigodny Panie Prezesie, wyrazy hołdu i szacunku, oraz życzą wytrwania na niezasłużonem wygnaniu.

Prezydjum Zjazdu.

Okrzykami na cześć generała Hallera, prezesa Romana Dmowskiego oraz odśpiewaniem „Roty" zakończono imponujący Zjazd Żołnierzy Błękitnych.

Z ŻYCIA STRON. NARODOWEGO W ŻYWIECKIEM.

W ub. niedzielę odbyło się w Pietrzykowicach (pow. Żywiec) wielkie zebranie członków i sympatyków Stron Narodowego. Przemówienia wygłosili red. Zajączek z Bielska i b. poseł p. M. Fijak.

Przemówienia te przyjęto rzęsistemi brawami. Do Koła zapisało się przeszło 50 nowych członków. Na zakończenie dokonano wyboru Zarządu Koła.

— **Koncert religijny.** Staraniem Podchorążówki w Cieszynie odbędzie się we Wielki Wtorek, tj. dnia 15 kwietnia w sali Hotelu pod Jeleniem koncert religijny, podczas którego będą wykonane najznakomitsze kompozycje. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Ceny przystępne. O liczny udział Szan. Publiczności gorąco się uprasza.

— **Umorzenie zaległości podatkowych.** Na zasadzie upoważnienia ministra skarbu śląski urząd wojewódzki umorzył w ostatnich miesiącach około 3500 płatnikom zaległości podatkowe, któreby mogły zachwiać egzystencję płatników.

— **Rekolekcje** dla inteligencji rozpoczną się w poniedziałek, 14 kwietnia o godz. 6.30 wieczorem w kościele Bonifratrów w Cieszynie. Następne konferencje we wtorek i środę o godz. 7 rano i 6.30 wieczorem. Zakończenie w Wielki Czwartek. Rekolekcje odbędą się pod przewodnictwem znakomitego kaznodziei Jezuity ks. rektora Józefa Burego z Dziedzic.

— **Z Twa Teatru Polskiego w Cieszynie.** W niedzielę, dnia 13 kwietnia 1930 o godz. 4.30 po poł. odbędzie się w teatrze w Cieszynie przedstawienie dla dzieci. Odegrany będzie „Kot w butach" oraz będzie występ baletowy maleńkich tancerzy. Z całą pewnością przedstawienie będzie się podobało, za czem przemawia, że przedstawienia tego teatru w Krakowie, Katowicach, Bielsku wywołały entuzjazm u maleńkich widzów. Ceny biletów siedzących od 1 zł do 3 zł, bilety stojące po 50 gr wyłącznie dla dzieci szkolnych. Wobec gorącego przyjęcia „Wesela na G. Śląsku" zamierzonem jest drugie przedstawienie popołudniowe dla ludności wiejskiej i z okolicy po cenach odpowiednio zniżonych.

— **Wywiadówka w gimn.** orłowskiem odbędzie się 13. b. m. o godz. 8.30 rano.

— **Niestała pogoda wiosenna** stanowi dla każdego ciągłe niebezpieczeństwo zaziębienia. Masaże mentholową wódką francuską Alpa chronią przed zaziębieniem, odświeżają i wzmacniają ciało. Żądajcie Alpy tylko we flaszkach, zaopatrzonych w plombę.

— **Wywiadówka w Seminarjum Żeńskiem w Cieszynie.** Dyrekcja zawiadamia niniejszem P. T. Rodziców i Opiekunów, że w niedzielę, dnia 13 kwietnia b. r. o godz. 10.30 przed poł. będzie Grono nauczycielskie w sali rysunkowej na I. p. udzielało wyjaśnień w sprawie postępów i zachowania się kandydatek i dzieci z szkoły ćwiczeń. Ponieważ na dniu tym zamierzonem jest utworzenie Komitetu Rodzicielskiego celem lepszego zaopiekowania się tutejszą młodzieżą, dlatego Dyrekcja zaprasza P. T. Rodziców tak kandydatek, jak i dzieci z szkoły ćwiczeń i prosi ich o jak najliczniejszy udział.

— **Walne Zebranie Tow. Ochrony Zwierząt w Cieszynie** nie miało się odbyć 9. b. m., jak mylnie ogłoszono w poprzednim numerze, lecz w sobotę, 12. b. m. o godz. 4.30 po poł. w sali posiedzeń Starostwa, I piętro.

— **Wywiadówka w państw. Semin. naucz. męskiem w Bobrku** odbędzie się w niedzielę, dnia 13 kwietnia b. r. o godz. 10 przed poł. w sali konferencyjnej. Uprasza się rodziców lub opiekunów kandydatów, aby się zjawili w zakładzie, gdzie grono nauczycielskie udzielać będzie wyjaśnień w sprawie postępów i zachowania się uczniów.

— **Flankomanja w Bielsku.** Restauracja i kawiarnia hotelu „Prezydent" przeszła w formie dzierżawy w ręce p. Flanka. Będzie to w Bielsku już trzeci zakład gastronomiczny pod firmą p. Flanka.

— **78 lat pożycia małżeńskiego.** W mieście Columbus w Stanach Zjednoczonych mieszka pewna para małżeńska, mogąca się poszczycić prawdziwie rekordową długotrwałością pożycia. Para owa, państwo Blackmar, obchodziła ostatnio 78-mą rocznicę ślubu. Oboje przekroczyli już 90-tkę, on ma 98 lat, ona zaś 93, czują się znakomicie i na przyjęciu, wydanem ku uczczeniu rocznicy, oświadczyli, że prawdziwa miłość małżeńska zaczyna się dopiero po pięćdziesięcioletnim pożyciu pod jednym dachem. W przyjęciu owem wzięło udział 114 osób samych tylko członków rodziny państwa Blackmar, w tem 5 synów, 4 córki, 18 wnuków, 22 wuczki, 4 synowe, 4 zięciów i... 57 prawnuków, prawnuczek i praprawnucząt.

Kino Miejskie Biała

Dziś i dni następne
Przebojowy dramat Salonowo-Erotyczny

Romans Królowej Piękności

Film o arcyciekawej treści i falującej akcji.
W głównych rolach: Elza Bruck, Livio Pavanelli, Andree Roanne.
W programie dodatkowym: Wacek Gra Golfa.
Na scenie: Kwartet „Waldini".
Ceny normalne. Ceny normalne.
Początek w dnie powszednie o godz. 6.15 i 8.30, w niedziele i święta o godz. 3, 5.30 i 8.30 wieczorem.

Zawiadomienie.

Podaje się do wiadomości osobom zainteresowanym, że wpłata za miejsce pod grób na cmentarzach w Żywcu jest ważną tylko na przeciąg 10-ciu lat. W razie nieopłacenia taksy na następne 10 lat, groby przechodzą do dowolnego rozporządzenia Komitetu Cmentarnego. Wszelkie późniejsze reklamacje nie będą uwzględniane. —

Komitet Cmentarny w Żywcu.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42w. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów.

Krawaty

kupuje się najtaniej i dobrze w sklepie fabryki
BIAŁA, GŁÓWNA 34.
Wielki wybór! Ceny fabryczne.

LEON TESSER W BIAŁEJ

Pierwszorzędna Kawiarnia i Restauracja

Znakomita kuchnia polska wydaje obiady i kolacje po cenach umiarkowanych
WYBOROWE LIKIERY I PIWO.
ORYGINALNE ZAGRANICZNE WINA.
Dla przyjezdnych i zebrań towarzyskich osobne gabinety.

OBRAMOWANIE OBRAZÓW I NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ
szkła, porcelany, lamp, i obrazów
u HUGONA BUDILA BIAŁEJ,
ULICA GŁÓWNA 30

JAN BOLISĘGA

Fabryka

wyrobów masarskich

2—2 **Biała, ul. Ratuszowa**

FILJA: BIELSKO, UL. 3. MAJA

posiada pierwszorzędne wyrody masarskie. Specjalność: szynki, kiełbasę szynkową, karczki, kiełbasę westfalską. tyrolską. brunszwicką i kiełbasę świąteczną po bardzo przystępnych cenach.

Bezpłatnie Czytelnikom! „Dziennika Cieszyńskiego". Redaktor Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych), określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6. Znaczkami pocztowemi 75 gr na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—7 wieczór.



Jako najstosowniejszy podarunek

może każdy kupujący wybrać podług swego gustu, jako to: ZEGARY precyzyjne m.: Doxa, Omega, Zenith, I. W. G., Schaffhaufen i t. p., 14 karat. pierścionki, bransoletki, zegarki, zegary ścienne, wahadłowe Ia, budziki i inne różne wyroby double, tylko w ściśle rzetelnej w szerokich sferach ludowych znanej firmie

Hugo Huppert

zegarmistrz i jubiler,
sądowo zaprzysiężony rzeczoznawca
ul. 11 Listopada BIAŁA ul. 11 Listopada
Korzystajcie z systemu kredytowego.

Na wiosnę!

Najnowsze kapelusze Hückla, Borsalino i Pichler, najlepsza bielizna „Erco", krawatki, czapki sportowe, płaszcze tyrolskie „Hubertus", kurtki skórzane, pullovery, pończochy, skarpetki, parasole, laski, kufry, eleganckie torebki damskie oraz wyroby skórzane.
Towary najlepszej jakości po cenach fabrycznych. Dom specjalnych modnych towarów

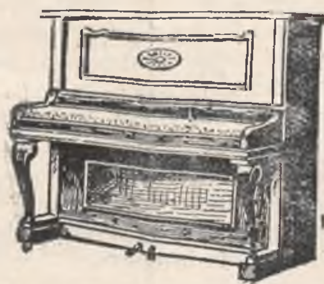
„The Gentleman"

Cz. CIESZYN, (ob Textilji),

Żądajcie oferty od Największej Fabryki

PIANIN

w Polsce



B. SOMMERFELD

Bydgoszcz
Oddział Katowice, ul. Kościuszki 16.

Tylko pierwszorzędne polecenie. — Korzystne warunki spłaty. — Długoletnia gwarancja.
Dostawca Państw. Kons. Muzycznego w Katowicach.
Wyjątek z protokołu Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach: Komisja po szczegółowem zbadaniu przyszła do przekonania, iż pianina są pod względem konstrukcji wykonane starannie. Wobec powyższego komisja uznała, że wymienione instrumenty odpowiadają wymaganiom instytucji naukowej, takiej, jak Państwowe Konserwatorjum Muzyczne w Katowicach.

W. Friemann,
dyrektor.

Z. Haniszewska, profesor. Wł. Markiewiczówna, profesor.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę inwalidzką, wystawioną przez Starostwo w Wadowicach — Luber Jan, Gilowice.

Walenty Kuźma

przedsiębiorstwo pokrywania dachów

specjalista w pokrywaniu eternitem
wykonuje pokrywanie eternitem we wszystkich kolorach, wielkościach i barwach po cenach umiarkowanych, z długoletnią gwarancją. Eternit można nabyć: Cieszyn, Strażacka 2.

WYPCHANE PTAKI I ZWIERZĘTA poleca do nabycia jedyna najodpowiedzielniejsza pracownia preparatora Wiktora Demszy w Dąbrowie k. Grodna. Cennik na żądanie!

Żądajcie ilustrowanych prospektów najlepszej i największej w Polsce

Szkoły szoferskiej

Stefana Kosturkiewicza

KRAKÓW, ul. Florjańska 28 — tel. 1416.

Dr. Anna Pastorowa

lekarka
Cieszyn. ul. Sienkiewicza 13

ordynuje w chorobach kobiecych i dziecięcych 10—12, 2—4.

DACHÓWKA

„WIEK"

AZBESTOWO CEMENTOWA

NAJTAŃSZY MATERJAŁ
DO **TRWAŁEGO POKRYCIA** DACHÓW.
LEKKI — NIEPRZEMAKALNY — WYSOCE OGNIOTRWAŁY — ODPORNY NA BURZE I WPŁYWY ATMOSFERYCZNE.

POSZUKUJEMY PRZEDSTAWICIELI

TOW. AKC. PRZEM. CEMENTOW.
„WIEK"
WARSZAWA, NOWOGRODZKA 40

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. publiczność, że jako długoletni monter Zakładu instalacyjnego firmy Ernesta Starkego syn w Bielsku utworzyłem w Białej, ul. 11 listopada Nr. 1 własny koncesjonowany

Zakład Instalacji Gazo- i Wodociągów Ogrzewań centralnych.

Będę się starał nadal wszelkie zlecone i w zakres instalacji wchodzące roboty wykonywać solidnie i sumiennie ku najlepszemu zadowoleniu Szan. Klient. — Proszę o łaskawe poparcie mego Zakładu.

FRANCISZEK FOŁTA,
Koncesjonowany instalator dla budowy wodo- i gazociągów oraz ogrzewań centralnych.
BIAŁA, 11 listopada 1.
Tel. 1089. Tel. 1089.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze" w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. — Druk. „Dziedzictwa" w Cieszynie.